

Horban, cokolwiek powiecie może być użyte przeciwko wam!

28 maja 2021

Wczoraj cenzor na „Twitterze” zamknął doktora Basiukiewicza, wypada więc podnieść miecz i walczyć. Rano słyszałem w radiu ZET najgłówniejszego doradcę Mateusza Morawieckiego, dr Horbana, profesora. Przytoczę kilka kwestii abyśmy lepiej zrozumieli z kim mamy do czynienia. Dla ustalenia uwagi przypomnijmy obecną sytuację.

Kończy się maj, jest słońce i ciepło. Zawsze o tej porze roku znikały choroby układu oddechowego – przeziębienia i grypy. Władza oficjalnie zezwoliła zdjąć imitujące ochronę przed wirusem maski z twarzy. Przez długi czas nie było można dostać się do lekarza a i teraz jest to ponoć utrudnione. Władza szczepi od grudnia ludzi. Ostatnio zmarła 34 letnia dziennikarka. Bez związku ze szczepieniem, nawet jeśli wkrótce po szczepieniu AZ.

Doradca premiera rzecze 27 maja w 95 sekundzie wywiadu z panią red. Beatą Lubecką: „(...) sytuacja tutaj kształtuje się podobnie [jak w zeszłym roku przed wakacjami] (...) zaczyna liczba zakażeń spadać, liczba chorych w szpitalach zaczyna spadać, SŁONECZKO PIĘKNIE NAM OPERUJE CORAZ DŁUŻEJ, w związku z czym zaczynamy wracać do normalności, bo to najwyższa pora (...)”.

Mija siedem minut: „(...) parę miesięcy temu na konferencji prasowej powiedziałem (...) bardzo serio, żeby państwo obserwowali, jak wygląda świat bez szczepionek, jak wygląda epidemia bez szczepionek. Czyli jak wyglądała, to każdy mógł sobie zobaczyć na jesieni i na wiosnę w tym roku. Teraz mamy możliwość obserwowania jak wygląda świat, jeżeli mamy skutecznie działającą szczepionkę. To na Boga Ojca trzeba z tego skorzystać (...)”.

I niedługo później: „Bardzo możliwe, że szczepionka przeciwko COVID-19 będzie musiała wyglądać tak, jak ta przeciwko grypie: będzie przystosowywana do pojawiających się nowych wariantów. To wszystko jest jednak przed nami. Stan wiedzy na dzisiaj wygląda tak, że nie ma potrzeby podawania trzeciej dawki”.

Było też jedno ważne stwierdzenie: „(...) wirus jest transmitowany przez tego, kto jest akurat zakażony, jest w okresie zakaźności”. To niezwykle ważne, ale o tym za chwilę.

Najpierw wypadałoby ustalić kluczową rzecz – skoro sytuacja kształtuje się podobnie jak w zeszłym roku, gdy nie było ANI JEDNEJ OSOBY ZASZCZEPIONEJ, a jednak w maju i czerwcu i aż do sierpnia SŁONECZKO PIĘKNIE NAM OPEROWAŁO, prawie nikt nie chorował i było normalnie, to dlaczego siedem minut później jest inaczej?

Ledwo za siedem minut doradca premiera usiłuje nas przekonać, że to nie żadne słoneczko (omawiana w badaniach naukowych witamina D) tylko kilka milionów „wyszczepionych” osób z prawie 40 mln wszystkich, sprawiło, że świat wygląda inaczej niż jesienią i wiosną (wiosną gdy już ponoć miliony były po szczepieniach...).

To chyba niegodne profesorskiej głowy. Tylko siedem minut różnicy.

Dalej jest odkrycie... „Bardzo możliwe, że szczepionka przeciwko COVID-19 będzie musiała wyglądać tak, jak ta przeciwko grypie (...) Stan wiedzy na dzisiaj wygląda tak, że nie ma potrzeby podawania trzeciej dawki”.

Prawdopodobnie pan Horban mało czyta. Bardzo mało i bardzo rzadko. Polecam choćby gazety. [Na przykład „Jerusalem Post”.](#)

Oto CEO Pfizer, (który ogłosił, że na ten i na 2022 rok planują produkcję ponad 3 mld dawek w każdym, zaś przypominającą chcą włożyć do szczepionki na pneumokoki), obwieszcza nie 27 maja w radio ZET, tylko 15 kwietnia 2021 co

następuje: „(...) „ochrona szczepionkowa spada z czasem”, dodając, że wirus jest bardziej podobny pod względem budowy i częstości mutacji do wirusa grypy niż wirusa polio. „Myślę, że w oparciu o te dane zaistnieje potrzeba ponownego szczepienia. Musimy zobaczyć, jak często będziemy musieli to robić, to się okaże”. „Prawdopodobny scenariusz jest taki, że znajdzie potrzeba podania trzeciej dawki gdzieś pomiędzy 6 a 12 miesiącem [po pierwszym szczepieniu], a stamtąd nastąpi coroczne ponowne szczepienie”. Czas trwania odporności był nieznany. Do wczoraj istniały dane tylko o pierwszych 90 dniach ” – powiedział Bourla (...)”

15 kwietnia mówi, że „do wczoraj”. 11 marca zaś (nadał za „Jerusalem Post”) prorokuje – czytaj: obwieszcza plany produkcyjne: „(...) Nastolatki w wieku 12-15 lat będą mogły rozpocząć szczepienia przeciwko COVID-19 w ciągu najbliższych sześciu miesięcy, powiedział w czwartek dyrektor generalny Pfizer Albert Bourla, przewidując, że młodsze dzieci – w wieku 5-11 lat – również zaczną otrzymywać szczepionkę pod koniec roku. Bourla powiedział N12, że żałuje, że użył określenia „laboratorium światowe ” w odniesieniu do Izraela, chociaż nie żałuje, że wybrał Izrael jako studium przypadku, aby przyjrzeć się skuteczności szczepionki”.

O trzeciej dawce piszą już wszędzie, tylko nie wie (?) tego główny doradca premiera, gdyż nie wcisnęli jeszcze pierwszych dwóch. Ale idzie loteria i jest szansa... A jak nie to przymus.

Te dzieci, które ma na celowniku CEO Pfizer są tu kluczowe. Oto dr Horban powiada: „(...) wirus jest transmitowany przez tego, kto jest akurat zakażony, jest w okresie zakaźności”.

A jednak władza bardzo chce szczepić dzieci, które nie wykazują żadnych objawów zakażenia (kaszel, gorączka itd). Wymyślili nawet termin „zakażenie bezobjawowe”...

I tu z odsieczą przychodzi nam izraelska armia i publikacja naukowa [Oxford Academic](#): „(...) Izraelskie siły obronne

zastosowały dalsze środki w celu powstrzymania choroby, w tym poddanie jednostek kwarantannie, fizyczne zdystansowanie się i używanie masek, fartuchów i środków dezynfekujących w kontakcie z podejrzanymi pacjentami”. Metody: „Wykorzystaliśmy testy łańcuchowej reakcji polimerazy z odwrotną transkryptazą (rt-PCR) do badań przesiewowych pacjentów wśród bezobjawowych żołnierzy w jednostkach uczestniczących w udzielaniu pomocy cywilnej lub w bliskim kontakcie ze znanymi pacjentami, przy użyciu środków ochrony indywidualnej. Wyniki pozytywne powtórzono, a następnie wykonano testy serologiczne w celu zweryfikowania charakteru wyników”. Wyniki: „Od kwietnia do maja 2020 roku przebadaliśmy łącznie 1453 żołnierzy w 13 różnych jednostkach. Znaleźliśmy 11 wyników fałszywie dodatnich, co prowadzi do niepotrzebnych pomiarów do czasu rozwiązania i trzy wyniki prawdziwie pozytywne (0,2%). Wyniki te doprowadziły do rozwiązania tej polityki przesiewowej”. Wniosek: „Badanie przesiewowe bezobjawowego personelu wojskowego w tym ustawieniu za pomocą testu rt-PCR na SARS-CoV-2 nie jest uzasadnione i prowadzi do niepotrzebnych wyników fałszywie dodatnich. Należy dążyć do identyfikacji pacjentów z objawami”.

Połączmy te kropki.

Jeśli „wirus jest transmitowany przez tego, kto jest akurat zakażony, jest w okresie zakaźności” i jeśli badania przesiewowe wśród bezobjawowych żołnierzy wykazały, że 0,2% wyników było prawdziwie pozytywnych (3 na 1453) to P0 C0 SZCZEPIĆ DZIECI, nie wykazujące niemal zupełnie objawów COVID19?

Profesor Horban na coś się przydaje. Tym razem nam, na pokazanie bezzasadności szczepienia dzieci.

Jak napisał ostatnio jeden naukowiec z Włoch: „Jako ojciec i dziadek nie mogę przestać się zastanawiać, co zaszło w umysłach tych rodziców, którzy proponują swoim dzieciom „eksperymentowanie” z medykamentami, o których niewiele lub

nic nie wiadomo. Moralnym obowiązkiem, który w naturalny sposób jednoczy wszystkie żyjące istoty, jest obrona potomstwa”.

Czuwajmy.

Autorstwo: Albert Zak

Źródło: ProKapitalizm.pl

Bibliografia

1.

<https://academic.oup.com/milmed/advance-article/doi/10.1093/milmed/usab215/6283569>

2.

<http://www.prokapitalizm.pl/izrael-wytycza-trendy-czy-morawiecki-juz-wczytuje-sie-w-the-jerusalem-post/>